KURJER WARSZAWSKI

D. 24. Lutego. ŚRODA. ROK 1830.

№ 53.

WSPOMNIENIA. *Zgon Mateusza Dogla Pijara* 1760.

ROZKAZ DZIENNY DO WOJSKA POLSKIEGO
W kwaterze głównej w Warszawie dnia 6 (18 *Lutego*) 1830 *r.*
ZA NAJWYŻSZYM ROZKAZEM.

Umieszczony zostaie. *W korpusie Artyllerji.* Przykommenderowany do tegoż Korpusu, Pułkownik Jan Krysiński, w Dyrekcji Materjału Artyllerji.— Przeniesieni zostaią, *Z Bataljonu* 1 *Weteranów czynnych.* Podporucznik Dominik Poźlewicz, do Bataljonu 2 Weteranów czynnych. *Z Bataljonu* 2 *Weteranów czynnych.* Podporucznik Klemens Orliński, do Bataljonu 1 Weteranów czynnych.—Otrzymuie żądaną Dymmissję, *dla słabości zdrowia. W korpusie Inżenjerów.* Podporucznik Józef Kiełczewski.— Otrzymuią urlopy. *W Sztabie Głównym.* W części Jenerała Kwatermistrza Jeneralnego, Podporucznik Radkiewicz, na dni 24, do Pruss. *W Piechocie.* W Pułku Piechoty linjo: J. C. M. W. Xcia KONSTANTEGO Nr 3, Podporucznik Michałowski, na dni 22, w W. Xtwo Poznańskie. W Pułku 4m linjo: Kapitan Borzęcki, na dni 50, w Gubernie Grodzieńską, Wileńską i Mińską. *W Jeździe.* W Pułku 2 Ułanów, Maior Dunin, na dni 8, w W. Xtwo Poznańskie; w tymże Pułku, Podporucznik Rayene, na miesiąc 1, do Białegostoku.

Naczelny Wódz *(podpisano)* KONSTANTY W.X.R.
Zgodno z Oryginałem p. o. Szefa Sztabu Głównego,
Jenerał Brygady *Siemiątkowski.*

N. PAN mianować raczył Kawalerem Orderu S. *Stanisława* I Klassy JP. *Gaiewskiego* Rzeczywistego Radcę Stanu, Członka i Sekretarza Rady Lekarskiej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Państwa Rossyjskiego.—*Kawalerem tegoż Orderu III Klassy*, JP. Pawła *Sobotowskiego* Sekretarza Dziennikarza Bióra Rady Stanu, pełniącego obowiązki Sekretarza Kommissji wsparcia.—*Kawalerem tegoż Orderu IV Klassy*, JP. Józefa *Piotrkowskiego* Kommissarza Cyrkułu 7go M. S. Warszawy.

Rada Administracyjna Królestwa mianowała JP. Jana *Pepłowskiego* zastępcę Podsędka Kryminalnego w Sądzie Pol: Popr: Obwodu Pułtuskiego, zastępcą Sędziego Prezyduiącego w tymże Sądzie.

Od dawna niewidziano w *Warszawie*, tego rodzaiu tak świetnej zabawy iak był wczoraj Bal *Kostiumowy* u Hrabi: z XX. *Lubomirskich Stanisławowej Potockiej.* Większa część Gości płci obiej znajdowała się w rozmaitych ubiorach Maskowych, odznaczaiących się gustem i świetnością. 32 osób składało 4 *Kadryle* to iest *Nowo Grecki, Szkocki, Tyrolski i Cygański.* Wiele zabrałby miejsca szczegółowy opis wszystkich ubiorów; wymieniamy celniejsze, o których dziś brzmi *Warszawa.* Staropolskie, Rycerskie z XIV i XV wieku, dawne Rossyjskie brylantami zdobne, Szwajcarskie, Wiejskie z okolic Neapolu it.p. Były oraz *Sybille, Westalki*, Damy z dworu *Medyceuszow.* Wesoły *Francuz* ciągle bawił obecnych, a rozpaczaiący *Werter* był przedziwnym. Kadryl *Cyganów* (ubrany w gustowne suknie Hiszpańskie z znakami mistycznemi) poprzedzała muzyka *Precjozy*, graiący na skrzypeczkach zachwycił wszystkich. Najznakomitsze osoby obecne w stolicy znajdowały się na tej zabawie.

Nowy *Walc* na zakończenie Zapust grany na Balu danym d. 20 b. m. u JOX. *Czartoryskiego*, skomponowany na orkiestrę i przełożony na Pjanoforte przez I. *Damsego*, wyszedł w składzie muzyki *Klukowskiego*; zł. 1.

Meteorolog Wiejski wyczytawszy w N. 44 Kurjera War:, że Astronom *Arogo* w końcu b. m. 18 stopni zimna Paryżanom zapowiada, rzekł do przytomnych: »Podług moiej teorji największy mróz w Paryżu w rzeczonym czasie zaledwo 12 st: dojść może, ciepło zaś przeciwnie może być 6 i więcej stopni.» Rzecz ciekawa w przedmiocie tak trudnym iaką iest nauka Meteorologji, czy Francuz lub nasz Rodak pierwszeństwo otrzyma.

Księgarnia A. *Brzeziny* i Kom: uprasza Szano: Prenumeratorów aby raczyli odebrać Tom II dzieła o *Wypalaniu Wódki p. N. Kurowskiego*, naszym nakładem wydanego. Cena 2ch Tomów iest teraz zł. 24.

W Teatrze Narodowym na wczorajszej *Maskaradzie* kończącej Karnawał, znajdowało się 1600 osób, znaczna część bawiła do godziny 4tej rano. Z Masek szczególniej odznaczaiące były następuiące: *Polak* rozdaiący dawne poezje, i dokładnie pamiętaiący stare czasy. Stara Obywatelka, przewyższaiąca wzrostem wszystkich, iej ogromny Kornet, Dezabilka i cały ubior był zrobiony z afiszów. Czołka lamowe, Barety motylowe, Domina czarne z srebrem, Pasterki Alpejskie, Płaszcze błękitne, Sosna chodząca, Suknia z łupin orzechowych etc. etc. Bardzo zabawny był Żyd holenderski, Elegant starej daty, Aptekarz zamiast gorzkich lekarstw rozdaiący słodycze, Proszowiak mówiący doskonale 7miu ięzykami a nieumieiący po polsku, Wróżka układaiąca kabałę i Pielgrzym nieopuszczaiący bufetu, częstuiący znaiomych i nieznaiomych. Prócz wymienionych zabaw, było wczoraj kilka Balów płatnych w różnych częściach *Warszawy*, a w kilkudziesiąt domach Obywatelskich, Baliki Przyiacielskie; na wszystkich zaś znaczna część goszczących miała ubiory maskowe; widziano przeto na ulicach od godziny 8ej wieczorem do późna, mnóstwo masek, iakby w *Wenecji*.

Maiąc zamiar wydać w nowem tłómaczeniu Powieść Satyryczno moralną *Jan Wyżygin* orygnalnie w języku Rossyjskim przez P. *Bułharyna* napisaną, która obecnie zwróciła uwagę na siebie całej *Europy*, a dla nas iest ciekawszą, iż zawiera wiele obrazów i o-tem ciekawszą, iż zawiera wiele obrazów i obyczaiów dawnych prowincji Polskich, pod panowaniem Rossyjskiem zostaiących, przedsięwziąłem ogłosić prenumeratę. Dzieło to z 4ch składa się tomów. Drukować się będzie na pięknym papierze w 12ce większej. Prenumeruiący opłaca złp: 12 za cały exemplarz i pieniądze przy zapisaniu się w całości złożyć zechce. Tom 1szy wyjdzie z druku niechybnie w ciągu Marca r. b. a najdalej przy iego końcu; pozostałe zaś 3 Tomy, w ciągu następnych 3 miesięcy, tak iż do dnia 1 Lipca r. b. całe dzieło wydrukowane zostanie. W stolicy prenumerować można we wszystkich Księgarniach i w składzie F. J. Ciechanowskiego na Podwalu; na prowincji uproszone Osoby raczyły przyiąć obowiązek zbierania prenumeraty. Po wydrukowaniu, cena dzieła dla znacznych nakładów, podwyższoną zostanie do złp: 16.

Dziś rano zimna stopni 8. Wczoraj w połu: 2.

Dnia 15 b. m. na Sejmiku Ptu *Żelechowskiego* wybrani na Radców Woie: WW. Jan *Ordęga* i Tadeusz *Zakrzewski*. — W tymże dniu na Sejmiku Ptu *Zgierskiego* wybrani na Radców Woie: W. Józef *Koźerski* i Bogumił *Jankowski*. — *Sprostowanie* co do Sejmiku Ptu *Brzezińskiego*, na którym wybrani na Radców Woie: WW. Alexan: *Rakoszewski* i Xawery Xże *Ogiński*.

ROZMAITOŚCI.

W notatkach pewnego Obywatela z r. 1788 znajduie się wzmianka o *Moście Warszawskim*: »Mostu Warszawskiego długość, a zatem i Wisły szerokość takaż, iest kroków 831 wolnym chodem, co czyni łokci 1246 i pół. Ten most wystawiony na łyżwach do izbic poprzywiązywanych, wystawił za Konstytucją na Sejmie Delegacyjnym otrzymaną, *Poniński* tegoż Sejmu Marszałek, we 2 czy we 3 lata zaraz po Sejmie tymże; ale niedługo z niego profitował, bo mu go *Tepper* Kupiec Warszawski w długach zatradowел i trzyma do tego dnia w którym to piszę, 3 Kwietnia 1788 r.»

—W tychże notatkach przy wiadomości o woynie Cesarza *Józefa* II z Turkami r. 1787, iest opisany osobliwszy szczegoł. Cesarz był ciekawy z bliska się przypatrzyć iak Tureccy iezdcy sprawnością niepoiętą na koniach woiuią. Zdarzyło się wkrótce po oświadczeniu tej ciekawości poimać Turka konnego, w błocie koniem przyciśnionego. Temu Cesarz ofiarował wolność, byle przed nim pokazał sposób swego woiowania, przyiął Turczyn kondycją. Na iedney tedy rówoinie kazał Cesarz uformować koło z kilkuset iazdy swoiej, Turczyn postawiony w środku dobył z kieszeni flaszki, z której połowę likworu sam wypił, drugą wlał w gardło koniowi, potem wsiadł na niego, toż przez nieiaki czas począł na nim siedząc drzymać, a koń także łeb na dół zwiesił. W takiej postawie potrwawszy nieco, ocknął się z nagła, wziął nóż w zęby, a pałasz w rękę; koń także natychmiast łba do góry zadarł i począł się komosić. Jednym razem skoczywszy Turek z kopyta, i krzycząc po swoiemu *Ałłah*, iak weźmie obiegać ów cyrkuł raniąc lub zabiiaiąc Cesarskich kogo tylko dopadł! Cesarz widząc swoich kilku głowy pozbawionych, kilkunastu ranionych począł wołać, aby tego zdrajcę iak najprędzej schwytano, który miał tylko przymierzać, a nieuderzać. Turek obskoczony do koła, gdy iuż, iuż, miał się dostać w ręce, pchnął się nożem w serce i spadł z konia.

Odkrycie niewinności. Ośmnastoletnia Dziewczyna w *Szkocji* skazana została d. 21 Września r. z. na śmierć, za zadanie trucizny Ojcu swemu w iedzeniu. Cała Szkocja oburzała się na ten czyn okropny, a *Walter Skott* zajmował się mocno nieszczęśliwą, dla zebrania dat z iej życia, i dla napisania po śmierci iej biografji. Kiedy w dniu 3 Października odwiedził po raz ostatni Annę *Stenal* (nazwisko dziewczyny) odkrył iej zamiar swój i szczerze opowiedział, iż ią chciał wystawić iako chorą umysłowo. Anna *Stenal* przerwała mu nagle, i prosiła aby żadnego fałszu o niej nie ogłaszał drukiem. »Nie iestem ia, mówiła, chorą na umyśle, ale nieszczęśliwą! bardzo nieszczęśliwą! Skoro ia umrę i *Miss Lowen* iuż żyć nie będzie, ale niechciej pierwej ogłaszać historji moiej, wspomnij tylko że Anna *Stenal* była niewinną, gdyż czyn ów okropny nie ia popełniłam, ale *Miss Lowen*; zaczęła w ówczas rzewnie płakać, i zamilkła, iak gdyby żałuiąc tego co powiedziała. *Walter Skott* uwiadomił o tem władzę sądową, i okazało się w istocie, że Dziewczyna ta fałszywie oskarżona i z pozoru tylko osądzoną została. *Miss Lowen*, przyiaciołka domowa starego ojca dopuściła się tej zbrodni. Rzecz ta ieszcze osądzoną nie iest, ale dziewczyna została uznana za niewinną, a Sędziowie cieszą się z uniesieniem iż niedopuścili się wielkiej, straszliwej niesprawiedliwości.

Obawa zaziębienia się. Sławny Profesor *Odmann* w *Upsalu*, który r. z. umarł maiący lat 86, był iednym z najgodniejszych uwagi oryginałów. Przez lat 37 profesury swo-

iej, rzadko on łóżko, a nigdy pokoiu nieopuścił. Obawa zaziębienia się była w nim tak wielka, iż nikomu obcemu drzwi nie otwierał i wszystko czego się dotykał musiało być poprzednio ogrzane. Pomimo tak osobliwszego sposobu życia, był iednak ciągle w najlepszem zdrowiu. — *Wykradzenie.* Smieszne niezmiernie wykradzenie wydarzyło się niedawno w *Londynie.* Jrlandczyk pewien umówił się z kochanką swoią, iż ią wykradnie w nocy. Istotnie o północy znajdował się *Jrlandczyk* w miejscu schadzki, ujrzał nadchodzącą kochankę, porwał ią i wsadził do powozu. Na pierwszej dopiero stacji spostrzegł iż w pospiechu zamiast młodej piękności wykradł starą iej ciotkę, która ią szpiegowała. Nadzwyczajna grzeczność nie pozwalała mu się cofać i najbliższa niedziela połączyła go z nią dozgonnym węzłem, a siostrzenica, zamiast być prowadzoną, prowadziła oblubienicę do ołtarza.

Wiszące Ogrody w Limeryku. Nie tylko starożytna Semiramis miała napowietrzne ogrody, które wszakże do cudów świata policzone były; i nasz wiek ma także swoie, i te nie są zapewne mniejszej godne uwagi. Znajduią się w *Limeryku* w *Jrlandji.* Jeden akr ziemi zabudowany został rozmaitego rodzaiu sklepieniami, nie iednakowej wysokości od 25 do 40 stóp nawet dochodzącej. Na tych sklepieniach znajduie się pokład ziemi na 5 stóp gruby, w którym zasadzone są drzewa owocowe i kwiaty. Samych podziemnych sklepów używaią na składy mocnych trunków; obejmuią one około 2000 oxeftów. Budowa ta zaczęta była w r. 1808 i w 5 lub 6 lat dopiero ukończona; kosztowała około 15,000 fun: szt: (600,000 złp:)

Myśli.— Małoby przedsiebrano na świecie, gdyby się zawsze oglądano na skutki.—Nie iest to małą rzeczą, oczernić podwładnego przed Panem; chociaż go bowiem znajdzie niewinnym, straci w nim iednak na zawsze zaufanie. — Jedynym lekarstwem nieszczęśliwych iest nadzieia.—Podejrzliwe wyobrażenia maią w istocie naturę trucizny, którą początkowo trudno po smaku rozeznać, ale gdy przejdą w krew, pali ich ogień.—Najmniej ten kocha, który najwięcej o swej miłości rozmawia.

Artykuł nadesłany. — Wyczytawszy w Kurjerze Warsz: Nr 50; że przed kilkudziesiąt laty w *Warszawie* był zwyczaj wywieszania Kobierców z okień domów w których były *Panny na wydaniu*; oświadczam, że podobny prawie zwyczaj trwa dotąd na *Podlasiu.* Przeszłego roku przeieżdżaiąc przez to Woiewództwo, widziałem po wielu wioskach, okna chat niektórych obwiedzione białemi malowanemi pasami; gdym pytał pewnego wieśniaka, coby to była za przyczyna, ten, nad moie spodziewanie odpowiedział mi wierszem:

To Jegomość, rzecz nienowa;
Bo za owemi oknami
Z malowanemi paskami
Dziewka za mąż iest gotowa.

Zdziwiony poetyczną Wieśniaka odpowiedzią, rzekłem także wierszem:

To zdarzenie słyszę pierwszem;
Więc ty bracie mówisz wierszem?

On mi natychmiast odpowiedział:

Jeżdżę wierzchem kiedy błoto;
A iak sucho to piechotą,
Właśnie dziś do mej dziewczyny,
Ruszam wnet na zaręczyny,
Gdyż iej okna iuż tymczasem,
Obwodzą się białym pasem.

Ucieszony dałem mu na piwo, i poiechałem dalej, lecz on za mną ieszcze wołał:

Niechże Jegomość pamięta,
Że ieśli ujrzy nawiasem,
Okna z białym w koło pasem;
Tam są do wzięcia dziewczęta.

S Z A R A D A.

Pierwsze płynie,
Z wiosny biegiem,
Ogie słyszysz ieśli co zawieszasz w kominie,
A wszystko nigdy w środku, lecz zawsze nad brzegiem.
(Zeszła Szarada *Chałupa*).

Z Łomży dnia 16 *Lutego* 1830 *r.* — *Marjanna z Staniszewskich Kramkowska Cześnikowa Podlaska* urodzona dnia 8 Grudnia 1738 r. rozstała się z tym światem w dniu 9 Lutego r. b. w 93 roku życia, zostawuiąc pogrążonych w żalu, córkę, zięcia, pięć wnuczek i dwadzieścia ieden prawnuków. Wstępuiąc do grobu zostawiła nam rzadki wzór wszystkich cnot połączonych. Pobożna w całej mocy tego wyrazu, najlepsza matka, rządna, sprawiedliwa, wytrwała w naywiększem nieszczęściu, litościwa i przywiązana nadewszystko do Oyczyzny; powszechnie kochana, szanowana i wielbiona, takie były oznaki pięknego i szlachetnego charakteru tej Pani, której stratę córka, zięć, wnuczki, prawnuki, krewni, przyjaciele, słudzy i kmiotek rzewnemi opłakuią łzami. Zostawszy w młodym wieku wdową, przekładała zaięcie się wychowaniem dzieci nad powtórne mogące by nastąpić zamęzcie, na daniu onymże edukacji w swych czasach wzorowej. W ciągu i aż do ostatniego momentu życia sama znacznem zarządzała gospodarstwem, stosuiąc się nawet do nowych postrzeżeń i nieodrzucaiąc teraźniejszych wynalazków skoro ie uznała za dobre. Miała pamięć nadzwyczajną, przyięmna w towarzystwie, rozmawiała w każdej materji z niepospolitem światłem i bez żadnego przesądu. Na kilka dni przed śmiercią dowiedziawszy się o Sejmiku Szlacheckim w *Łomży* pod laską zięcia iej odprawiać się maiącym, rozczulaiący własną ręką napisała list do najstarszego z prawnuków, by starał się koniecznie być na nim obecnym przy dziadku i zawczasu przeiął się obowiązkami dobrego i kochaiącego nadewszystko Ojczyznę obywatela. Exportacja szanownych zwłok z *Dziebi* do *Stawisk*, gdzie w grobie familijnym zostały złożone, odbyła się w dniu 14 b. m. a nazaiutrz odbył się obrzęd pogrzebowy w Kościele *Stawiskim* gustownie do tego przyozdobionym przez W. *Seifried Budowniczego*, na którym celebrował JWX. Biskup *Choromański* Suffragan Dyecezji Augustowskiej przy licznem Duchowieństwie. Rozczulaiącą było rzeczą widzieć ciało na katafalku otoczone wnukami i prawnukami. Widok ten przypomniał dawnych Patryarchów. Niemal wszyscy obywatele Obwodu *Łomżyńskiego*, *Augustowskiego*, Powiatu *Biebrzańskiego* i mnóstwo ludu przybyło oddać iej ostatni hołd uszanowania i Chrześciańskiej przysługi. 4 stosowne mowy wystawiały rys życia nieboszczki, a JXiądz *Chrzanowski* Rektor Szkoły Woiewódzkiej w *Łomży* piękną swą klassyczną mową zastosowaną do ducha czasu, i przeięciem się charakterem nieboszczki, wszystkich do łez rozrzewnił. Szanowny Cieniu! iuż teraz cieszysz się u Tronu PRZEDWIECZNEGO nagrodą za Twe cnotliwe i przykładne życie; pochwały śmiertelnych nie dojdą Tej która na Jego łonie spoczywa, lecz wynurzanie uczuć boleści nad stratą, wdzięczności i uszanowania Tej która tyle na to zasługuie, słodyczą napełnia skrwawione serca. Rozstałaś się z nami, lecz pamięć Twa żyć będzie na zawsze w sercach dzieci, krewnych i przyiacioł, a wnuki prawnukom w odległe czasy z uwielbieniem imię Twoie podawać będą.

W Księgarni Józefa Pukszty przy ulicy Sto Jańskiej pod Nr 21 wyszło z druku Dziełko in 8vo z stronnic 73, *Pewne i niezawodne środki i przepisy, wyniszczenia Pluskw wraz z ich zarodem, z za-*

badowań i wszelkich sprzętów domowych, wraz z dodatkiem wygubienia Pcheł, Much i Komarów. Po wieloletnich doświadczeniach przez Hermstaedta, Hallego, Hoheinnera, Mackenzego, i wielu innych podane. Przetłumaczone według 8mej poprawnej i pomnożonej edycji. *Wstęp.* Pluskwa, która bardzo człowiekowi dokucza, tak w pałacach bogaczów, iako też i w chatach wyrobników, najwięcej zaś w lazaretach, w domach sierot i rękodzielniach; również w koszarach żołnierskich: Kraiowy owad kładzie iaia, 4 razy do roku to iest: w Marcu, Maiu, Lipcu i Wrześniu, po największej części w wydrążeniach drewnianych sprzętów w szparach i dziurach ścian, iednak zawsze w ciemnych zupełnie i świeżego powietrza pozbawionych miejscach. Za każdą razą, iedna para wydaię około 50 iaj, z których zwyczajnie piąta część czczą iest, pozostałe cztery zupełnie się wykształcaią. Każda poiedyńcza pluskwa wydaię na rok około 100 potomków: przyrachowawszy teraz do tego, że z tych potomków, znaczna liczba zapładza się i młode wydaię, z tego więc wnosić można o zbytecznem rozszerzaniu się tego owadu w niektórych domostwach. Przy tak niezmiernem rozmnażaniu, chcąc tych nieznośnych gości pozbyć się; trzeba mieć baczenie na to co następuie. 1) Szukać około czasu ich wylęgania i zagniezdzania się aby przez zaradcze środki i sposoby od nich można się uwolnić. 2) Gdy te iuż się zagnieździły w ten czas zwraca się cała uwaga i usilność na ich wygubienie. 3) J gdy się uwolnim istotnie na pewien czas od pluskwy, niepoprzestajmy w usiłowaniu, lecz trzeba się starać, nawet zarodek wytępić, albowiem ostatniego środka niewykonawszy, pozostaną się i tylko na krótki czas spokojność od nich mieć będziemy. Na wyż wymienione 3 przypadki, następne stronnice, w tym Dziełku zawieraią doświadczenia wsparte na sposobach ku temuż celowi zamierzaiące, kiedy kto chce być pewien skutku. Nie potrzeba iednak oczekiwać nawet przy najstaranniejszem zastosowaniu takowych środków, aby te na zawsze zapobiegać miały i t. d. Cena zł: 2. Jako też w krótce wyjdzie dzieło w 4ch tomach pod tytułem *Arabella* i *Matylda.* W tejże Księgarni nabyć można drugiej edycji *Poiaty* w 4 tomach za cenę zniżoną zł: 18.

Urząd Municypalny M. S. Warszawy.

W Miesiącu Grudniu r. z. odebrano osobie podejrzanej 2 Chustki damskie, z których iedna merynosowa, dziurawa, druga imitacji Tyftykowej żółta ordynaryjna. Także w tym samym miesiącu i roku odebrany został Zegarek Nr 260 na werku oznaczony, w kopercie srebrnej, z wstążeczką różową, i kluczykiem mosiężnym. Tudzież w miesiącu Styczniu r. b. Płaszcz szaraczkowy stary, Chustkę karmazynową kobiecą, Chustkę bawełnianą w kratki od nosa, Puljares stary Swiadectwo przez Wójta Gminy Służewo w d. 29 Października r. z. Janowi Kłos wydane, i pieniędzy zł: 2 gr: 26. Gdy Właściciele pomienionych rzeczy, dotąd nie są wiadomi, przeto Urząd Municypalny wzywa ich, aby z dowodami po odebranie takowych zgłosili się w przeciągu Miesiąca 1go gdyż w przeciwnym razie podług prawa z niemi postąpione będzie. — Warszawa dnia 17 Lutego 1830 r. — Wice Prezydent *Lubowidzki.* — Za Sekretarza Jlnego *Wiernicki.*

DONIESIENIA.

Podpisany Reient Kancellarji Ziemiańskiej Województwa Mazowieckiego, na żądanie Kuratora nieobecnych Sukcessorów Elżbiety z Poniatowskich Rożańskiej rezolucją Prezesa Trybunału tutejszego w dniu 15 m. i r. b. do Nru 710 wydaną do sprzedaży Ruchomości pozostałych upoważniony, zawiadamia niniejszym Publiczność, iż takowe składaiące się z Precjozów, Porcellany, Mebli, Sukien, Pościeli i sprzętów Gospodarskich, w dniu 2 Marca r. b. i następnych w domu pod Nr 548 na 1 piętrze przy placu Krasińskich obok Teatru Narodowego stoiącym, codziennie o godzinie 3 po południu sprzedawana będą. — *Jan Felix Wilski* R. K. Z. W. M.

— W Sklepie Ubogich sprzedaią się WINA SZAMPAŃSKIE białe i czerwone, butelka po zł: 11. Wina francuzkie Bordo białe i czerwone butelka zł: 2, iako też i Wina Węgierskie w dobrym gatunku butelka po zł: 2 gr: 15.

KSIĄŻKA wydana z Administracji, dla Kowalskiej od Wódki, zgubioną została w dniu onegdajszym. Znalazca, raczy oddać do Hotelu Podlaskiego, za nagrodą.

☞ We Wsi Siekierkach założoną została FABRYKA OCTU WINNEGO w dobrym gatunku; nabyć go można w Fabryce i w Handlu Ryngu na Nowym Swiecie Nr 1307.

Zgubioną została TABAKIERKA złota, Damska podługowata, na Szarnierze na wierzchu, Kupidyn iedzie na Wózku Motylami ciągniety i Różę trzyma w ręku. Oddawca takowej Tabakiery otrzyma

nagrody Dukatów 2, gdy odda do domu W. Gierlacha Nr 414, w Stancji Nr 11.

W Warszawie przy ulicy Rynek Starego Miasta w czasie publicznego Targu o godzinie 10 z rana dnia 25 Lutego r. 1830 zaięte Ruchomości iako to: Lustro ścienne w złotych ramach, Lanszafty, Kantorek, Wazony brązowe, Stoły, Stoliki, Kanapa, Krzesła, Serwantka, etc. przez publiczną Licytacją sprzedane będą. — *Stanisław Modzelewski K.*

JP. *Załoziecki* Franciszek Dr. Medycyny, otrzymał Konsens na praktykę w Królestwie Polskiem, a przytem dostał possadę Fizyka Obwodowego w *Radzyniu.*

☞ Do Handlu mego przy ulicy Senatorskiej pod Nr 467 Lit: B. na przeciwko OO. Reformatów, nadeszły świeże HOLENDERSKIE SLEDZIE których baryłka w pakunku iak z zagranicy otrzymaną została, przedaie się po zł: 15. — *J. B. Baltzer.*

Kalligrafja na sposób Amerykański. Francuz oznajmia że urządzi *Kurs Kalligraficzny*, za pomocą którego, można się nauczyć w dwunastu lekcjach doskonale pisać. Kurs ten zacznie się 1go Marca, daie także lekcje po domach. Dalszą wiadomość powziąść można na Krakowskiem Przedmieściu Nr 450 na 3m piętrze.

Kommissja Woiewództwa Lubelskiego.

Zawiadamia Jnteressowaną Publiczność, że w Biórze Kommissji Woiewództwa Lubelskiego w Główney Sali Posiedzeń odbywać się będzie na dniu 5 Kwietnia r. b. Licytacja na Sześcioletnie wydzierżawienie Dóbr Rządowych Ruda z Rudką poczynając od roku 1830 do 1831, a to pod ogólnemi w tym względzie istnieiącemi warunkami poczynaiąc od Summy złp: 9315 gr: 2, wyraźnie złotych dziewięć tysięcy trzysta pietnaście groszy, dwa. Dobra rzeczone leżą w małej odległości między rzekami Bug i Wieprzem, maią dostateczną Pańszczyznę, Młyny i Propinacją. Konkurenci do tej dzierżawy oprócz dowodów Kwalifikacji Postanowień X. Namiestnika Królewskiego z dnia 24 Stycznia 1818 r. przepisanych, zaopatrzyć się winni w Vadjum wyrownywaiące 1/4 część Summie, od ktorej Licytacja wywołaną zostanie. O warunkach ogólnych w każdym czasie w Biórze Kommissji Woiewódzkiej dowiedzieć się można. — W Lublinie dnia 15 Lutego 1830 r. — Radca Stanu Prezes *Lubowiecki.* Za Sekretarza Jeneralnego *Januszewski.*

Kommissja Woiewództwa Lubelskiego.

W Wykonaniu rozporządzenia Kommissji R. P. i S. z d. 6 Stycznia r. b. Nr 62,398 i 12,260, gruntuiącego się na Dekrecie N. PANA w Odessie, pod 19 Sierpnia 1828 r. zapadłego, podaie do publiczney wiadomości, iż w dniu 3 Kwietnia r. b. o godz: 9 z rana odbywać się będzie w Biórze Kommissji Woiewódzkiej w Sali Sessjonalnej publiczna licytacja na sprzedaż Folwarku Rządowego w Giełczesi, w Obwodzie Krasnostawskim położonego, którego przestrzeń wynosi w ogóle 31 włók, 13 morgów, 46 prętów, miary nowo-polskiej. Licytacja zaczynać się będzie od Summy złp: 19,135 gr: 10, w Srebrze, albo w Listach Zastawnych koloru białego w nominalnej wartości. Oprócz postąpionej na licytacji Summy obowiązany będzie plus licytant corocznie Skarbowi opłacać, w dwóch ratach złp: 913 gr: 26, Kanonu, z wolnością iednakże opłacania takowego monetą brzęczącą. Nadto przeiąć pożyczkę od Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Summie złp: 10,000 zaciągnioną, od której przez 24 lata wnosić będzie do Kassy tegoż Towarzystwa prawem Sejmowym z d. 13 Czerwca 1825 r. ustanowioną opłatę. Wszakże, gdyby nie wysokość Summy złp: 10,000 pożyczka w Towarzystwa Kredytowego, lecz w mniejszej ilości przez Skarb podniesioną być miała, na owczas nabywca dóbr różnicę zachodzącą w połowie na Kanon zamienioną mieć będzie, a w drugiej połowie zapłaci Skarbowi wraz z Summą ryczałtowie na licytacji postąpioną. Oprócz podatków i ciężarów do tych dóbr przywiązanych opłacać się będzie także nowo ustanowiony podatek ofiary w ilości złp: 198 rocznie, tudzież opłacić koszta pomiaru złp: 377 gr: 18. a za to Mappę doręczoną sobie mieć będzie. Każdy przystępuiący do licytacji, winien złożyć Vadjum złp: 2,227 gr: 22, w Srebrze, lub Listach Zastawnych koloru białego, a nadto utrzymuiący się przy licytacji, obowiązany będzie zaraz złożyć drugą podobną ilość złp: 2,227 gr: 22. Co się tycze innych warunków licytacyjnych, każdy chęć kupna maiący poweźmie wiadomość w Biórze Kommissji Woiewódzkiej, gdzie nawet warunki kupna wraz z Tabellą źródła intraty wykazuiącą na drzwiach do Expedytury Kommissji Woiewódzkiej prowadzących, na pierwszem piętrze wywieszone zostaną. Nadto każdemu chęć licytowania maiącemu wolno iest o stanie obecnych dóbr na gruncie przekonać się, do czego miejsco-

wy Urząd Ekonomiczny pomocny będzie. — W Lublinie dnia 19 Stycznia 1830 r. — Radca Stanu Prezes *Lubowiecki.* — Sekretarz Jlny *Krzyżanowski.*

Kommissja Woiewództwa Lubelskiego.

Ponieważ sprzedaż dóbr Rządowych Luchowa w drodze publiczney licytacji na dniu 1 Grudnia r. z. przedsięwzięta, nie przyszła do skutku, wykonywaiąc zatem Rozporządzenie Kommissji R. P. i S. z d. 20 Stycznia r. b. Nr 2299 gruntuiące się na Dekrecie N. PANA w Odessie pod 19 Sierpnia 1828 zapadłego, podaie do publiczney wiadomości, iż w dniu 5 Marca r. b. o godzinie 9 z rana odbywać się będzie w Biórze Kommissji Woiewódzkiej w Sali Sessjonalnej z wolnej ręki sprzedaż Wsi Seperatnej Rządowej Luchowa w Obwodzie Zamojskim położonej, której przestrzeń wraz z lasem w obrębie tej wsi znajduiącym wynosi w ogóle 97 włok, 28 morgów, 47 prętów miary nowo-polskiej, ogólny szacunek dóbr tych do spłacenia dzieli się w sposobie następuiącym. Oprócz podatków i ciężarów do dóbr tych przywiązanych nowy nabywca obowiązany będzie. 1) Zaliczyć Summę złp: 92,788 gr: 28, w Srebrze albo Listach Zastawnych koloru białego w nominalnej wartości. 2) Opłacać będzie co rocznie Skarbowi w dwóch ratach złp: 4,336 gr: 18, Kanonu z wolnością iednakże spłacenia takowego monetą brzęczącą, nadto. 3) Przeiąć pożyczkę od Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Summie złp: 72,000 zaciągnioną, od której przez następne lata 24, wnosić będzie do Kassy tegoż Towarzystwa prawem Sejmowem z d. 13 Czerwca 1825 ustanowioną opłatę. Gdyby wszakże do wysokości Summy złp: 72,000, część zamierzonej pożyczki przez Skarb podniesioną być nie miała, na owczas nabywca dóbr różnicę zachodzącą w połowie na Kanon zamienioną będzie mieć, a w drugiej połowie zapłaci Skarbowi wraz z Summą od 1 wymienioną. Każdy więc z pretendentów chęć nabycia tych dóbr z wolnej ręki maiący w terminie oznaczonym do Biórą Kommissji Woiewódzkiej zgłosić się zechcą, gdzie po przejrzeniu warunków kupna wraz z Tabellą zródła intraty wykazuiącą, stosowną złoży deklaracją i na zadecydowanie takowej przez Kommissją R. P. i S. oczekiwać będzie. Nadto każdemu chęć kupna maiącemu wolno iest o stanie obecnych dóbr na gruncie przekonać się do czego tak miejscowy Urząd Ekonomiczny iako i Leśny pomocnemi będą. — W Lublinie dnia 4 Lutego 1830 r. — Radca Stanu Prezes *Lubowiecki.* — Sekretarz Jlny *Krzyżanowski.*

W dniu onegdajszym osoba przeieżdżaiąca przez ulicę Piekarską zgubiła TYSIĄC PIĘDZIESIĄT OSM Złotych; kto takowe znalazł, raczy oddać pod Nr 2997 przy ulicy Czerniakowskiej, do Browaru Szymanowskiego, gdzie odbierze Zł: 300 nagrody.

TEATR NARODOWY. Jutro 2 raz Oryginalna Trajedja *Pelopidowie.*